

ROLNIK.

Pismo dla spraw gospodarczych, politycznych i społecznych rolników.

Módl się i pracuj!

„Rolnik“ wychodzi raz na tydzień w Czwartek. — „Rolnika“ można tylko razem z „Katolikiem“ abonować za 1 markę 25 fen., na kwartał. — Ogłoszenia za rządędek (wiersz) czterolatowy 15 fen.

Nr. 30.

Bytom G.-S., 28-go Lipca 1898.

Rok V.

O potrzebie zasilania roli pokarmami roślinnymi, osobliwie nawozem stajennym.

(Dokończenie).

Nawóz stajenny przyorany w roli z czasem przeistoczy się w ziemię, a cząstki jego tam rozpuszczają się w wodzie, którą roślina za pomocą korzenia w siebie wciąga i wraz z rozpuszczonymi tam cząstkami nawozowemi (pokarmami roślinnymi) właściwą sobie siłą po wszystkich częściach swych rozprowadza i tak przy pomocy powietrza, światła i ciepła rośnie, rozwija się i dojrzewa.

Podobnie więc jak gospodarz karmi zwierzęta dając im paszę w żłób, tak karmi on rośliny, gdy odchody zwierzęce w nawozie stajennym w roli umieszcza.

Granicami pól gospodarskich są miedze; na tych rosną różne dzikie rośliny i zawsze są dosyć bujne, chociaż ich nikt dodawaniem nawozu nie karmi. Nasuwa się więc pytanie, dla czegoż uprawianym roślinom potrzeba pokarmu dodawać, aby bujnie rosły? Każdy gospodarz spostrzega, że uprawiając rośliny w pierwszym roku po nawiezieniu roli, rozrost ich jest najbujniejszy, a gdy później nie dodaje się nawozu, rozrost roślin z każdym rokiem staje się słabszy.

Dzikich roślin na miedzy zwykle nikt nie zbiera, wyrosły one tutaj same, na tem samym miejscu, obumarły, skruszały i przemieniły się w proch, w ziemię i swem własnym ciałem zgnoiły niejako ziemię, na której nowe pokolenie znowu wyrośnie. Zasilają się więc one pokarmami powstałymi z ich własnego ciała bez pomocy gospodarza. Rośliny uprawne mają wprawdzie pomoc od gospodarza, bo wzrusza on, spulchnia ziemię, aby wygodnie powschodziły i aby się ich korzenie lepiej rozprzestrzenić mogły — co kilka lat udziela im znowu pokarmu nawożeniem, ale co roku całe fury zbiorów uwozi z pola, dodając

więc nie wiele jako zwrot zabranego ziemiopłodu w nawozie, zabiera bardzo dużo w plonach roślinnych; tym też sposobem pozbawia rolę pokarmów roślinnych i ona nie jest w stanie ciągle wydawać również bujnie, gęsto i obficie rozrośniętych roślin. Zabieranymi więc zbiorami z pola zboża, wyczerpuje się rola, nawożeniem zaś odżywia się i użyźnia. Wyższą zatem korzyść, to jest obfitsze zbiory, będzie miał gospodarz, jeśli częściej swoje pola nawozić będzie, tego zaś dopnie, gdy dużo paszy we własnym gospodarstwie skarmiać będzie, bo tak potrafi urobić znaczną ilość nawozu stajennego, który wystarczy na coroczne zagnojenie większej przestrzeni pól.

Ponieważ zwierzęta gospodarskie nie tylko zasilają gospodarza swymi odchodami w potrzebne mu pokarmy roślinne, ale za daną im paszę także wielu pożytkami mu odplacają, jako to: siłą, mlekiem, wełną, mięsem i t. p., więc taki użyźniający środek rolę, jako nawóz stajenny od tych zwierząt pochodzący, jest najbardziej gospodarskim, jest on bowiem tylko małą częścią pożytków wydawanych przez zwierzęta. Osobno na osięgnięcie nawozu stajennego wydawać pieniędzy nie potrzeba tak, jak to się dzieje przy zakupnie nawozów sztucznych, handlowych, które zupełnie nawozu stajennego zastąpić nie są w stanie, bo wszystkich roślinnych pokarmów ziemi nie dostarczają. Zawierają w sobie tylko jeden albo dwa pokarmy, podczas gdy dobry nawóz stajenny dostarcza wszystkich pokarmów, których roślina do całkowitego swego życia potrzebuje.

Nawóz stajenny bowiem powstał z roślin, a handlowe nawozy głównie są pochodzenia mineralnego i dodają roślinie przeważnie owych pokarmów, które znajdują się w popiele roślin po ich spalaniu. Nawozy sztuczne są więc bardzo dobrymi pomocniczymi środkami do dostarczenia brakującego w ziemi jednego lub dwóch pokarmów.

Oprócz dostarczenia wszystkich pokarmów roślinnych, nawóz stajenny jeszcze przyczynia się innemi korzyściami do lepszego rozwoju roślin gospodarskich. Oto każdy gospodarz uprawia ziemię rozmaitemi narzędziami, przewraca ją pługiem, rozkrusza i równa broną, spulchnia różnego rodzaju radłami, aby rolę tak przysposobić, by roślina mogła swe korzenie jak najdogodniej rozprzestrzenić, bo jak korzeń będzie obszernie rozwinięty, to tak samo górna część rośliny będzie rozrośniętą, większą i wydatniejszą, to jest rólnik osiąga właściwy cel swoich zabiegów — uzyskuje większy plon. Ale kruszenie, rozpulchnianie roli obróbką jest we wielu gruntach męczące i nie zawsze łatwo się osiąga, a właśnie nawóz stajenny bardzo wiele gospodarzowi pomaga w tym względzie, gdy go lekko przyorze płytką skibą tak, aby tam dochodziło powietrze, a przy dostatecznej wilgoci i odpowiednim ciepłe nawóz przegniwa, rozkłada się, powoli przemienia się w ziemię czarną jakby proch, tworzy się z niego pruchnica, która napawa się wilgocią, przytrzymuje ją i tym sposobem znakomicie przyczynia się do najlepszego i najodpowiedniejszego kruszenia roli, sprawia ona też i to wielkie dobrodziejstwo, że przez nią wilgoć konieczna do należytego rozwoju roślin dłużej i lepiej w roli się zatrzymuje. Pruchnica jest z tego względu jeszcze w roli bardzo korzystną, że przyczynia się bardzo pożytecznie do rozpuszczalności w ziemi mineralnych pokarmów roślinnych.

Nawóz stajenny według swego kształtu i stanu pomaga nie tylko do kruszenia ziemi cięższej, ale przyczynia się także do zwiększenia ziemi lżejszej, zawierającej w sobie więcej piasku. Nawóz stajenny więc nie tylko dostarcza ziemi wszystkich pokarmów roślinnych, ale przysposabia także rolę do należytego rozkorzenienia się w niej roślin, do przetrzymywania potrzebnej wilgoci i pomaga do rozpuszczalności innych ziemnych pokarmów.

Światło, ciepło i wilgoć do należytego rozwoju roślin są także tak jak pokarm niezbędne, ale te od rólnika nie są zależne; w nawozie stajennym powinien zaś rólnik sam dodać pokarmów roślinnych.

Gdyby niejedni gospodarze troskliwsi byli o własny nawóz gospodarski, mniejby potrzebowali wydawać pieniędzy na sztuczne nawozy, które tylko jednostronnie skutkują.

W własnym gospodarstwie oprócz najgłówniejszego nawozu stajennego troskliwy gospodarz zgromadzić może jeszcze wiele pokarmów roślinnych, zbierając różne odpadki, które nie zbierane i nie gromadzone marnie przepadają. Zwracając więc uwagę gospodarzy na większą dbałość

o nawóz stajenny i właściwsze się z nim obchodzenie wskazujemy im jeszcze inne ważne środki użyźniające ziemię, które bez zakupu z własnego gospodarstwa każdy gospodarz wydobyć powinien.

Takimi środkami przez mniejszych rólników dotąd mało używanymi są: odchody ludzkie, komposty i nawozy zielone.

O tych ostatnich środkach nawozowych niezadługo w »Rólniku« obszerniej napiszemy.

Jak działa margiel na rolę i gdzie go szukać?

Jak ważnem dla rozwoju dzisiejszego rolnictwa jest wapno, uznają wszyscy postępowi gospodarze i wiele rozpraw o tem już napisano. Chodzi tu głównie o to, by rolę, ubogą w składniki wapienne, jak najtańszym kosztem chemicznie i fizykalnie poprawić i tym sposobem przysposabiać je do wydawania obfitszych plonów roślin, dających i paszę i ziarno. Roli ubogiej w wapno, jest dużo obszarów. Istnieją całe okręgi, w których bez wapna rolę, pomimo najstarszej uprawy, nie opłacają jej należycie. Na najurodzajniejszych skądinąd rolach i w gospodarstwach, w których wiele używa się sztucznych nawozów, nabyli rolnicy przekonania, że tylko wapno przysparza im należytych korzyści i słuszenie, albowiem wapno obok kwasu fosforowego, azotu i potasu, należy do najkonieczniejszych materii, dających roślinom soki pożywne, rozpuszcza ono bowiem obok owych trzech dopieroco wymienionych czynników, nierozpuszczalne składniki ziemi. Łatwo to pojąć, jeżeli rozważymy, jak wapno ługuje ziemię, o czem dawniejsi rolnicy ogólnie mało mieli wyobrażenia. Dawniej uważano tylko za rzecz słuszną i konieczną, że starano się oddać roli to, co jej zabierały sprzągnięte rośliny, sprzedane i wywiezione po za jej granice, oddawano jej zatem dostatecznie ubytek kwasu fosforowego, azotu i potasu, ale dodatek wapna był niedostateczny i mało na ubytek ten zwracano uwagi. Uczni badacze, jak Lawes i Gilbert zbadali, że woda wypływająca z drenów, na majątku angielskim w Rothamstead zabierała z hektara około 540 kilogramów fosforanu wapna i magnezyi. Przez to ługowanie roli z roli wyciągnięte wapno układało się w znacznych pokładach pod spodem moczarów i na spodzie wód stojących, jako martwica wapienna, także na spodzie łąk, tworząc przy pagórkach i spadkach pokłady, na których powierzchni z biegiem licznych lat, tworzył się humus, czyli pruchnica.

Fosforan wapna działa korzystnie na dobroć roli, chroniąc ją od szkodliwych związków żelaza,

przyczyniających się do stwardnienia. Kwas fosforowy użyty na te związki żelaza, ginie w nich albowiem one go pochłaniają i czynią go nieskutecznym dla rozwoju roślin. Badania chemiczne dostatecznie to stwierdziły i dopiero dodatek wapna uwalnia kwas fosforowy z tego połączenia. Z tego poznajemy, że brak wapna czyni ziemię niezdatną do rozwoju roślin. Ono dopiero rozpuszcza to twarde zgrupowanie i rozkrusza rolę, by mogła dać pożywienie korzeniom. Przez dodanie wapna zmienia się kolor ziemi, która staje się ciemniejszą i zdolniejszą do wchłaniania azotu z powietrza, przez dodatek fosforanu wapna, nabywa rola należytego spulchnienia i wydawać może rośliny, jeżeli reszta materii pożywnych w niej jest zawartą. Dobra powierzchnia roli nie może być zakwaszoną, albowiem nasze rośliny nie zdołałyby się w zakwaszonej ziemi rozwijać.

Ze wzrostu niektórych roślin poznać można, że rola, na której rosną, jest zakwaszoną, pokazują to np. szczaw i koszcza; szczególnie koszcza (skrzyp) wskazuje, że podglebie jest ilowate, wody nie przepuszczające. Po wymarglowaniu należytem roli, ginie szczaw już w pierwszym roku, skrzyp jednakże, mając korzenie długie, wytepić się da dopiero w kilka lat po głębokiej orce przed wapnieniem lub marglowaniem roli. Jeżeli wtedy jeszcze nie wyginie, to rolę należy zdrenować i usunąć z niej wilgoć zbytęcną.

Ważnym czynnikiem przy odkwaszaniu roli, są i glisty ziemne, których w takiej zakwaszonej roli jest dużo i to wtedy, gdy się rolę wymarglowało. Wiercą one w roli tej tak gęsto otwory, że rola na powierzchni wygląda jak rzeszoto. Korzyść z owego podziurkowania roli jest ta, że przez owe rurki przedostaje się tlen powietrza w głąb ziemi i odkwasza ją. Glisty owe same wskazują, że wapno koniecznie roli potrzebne, wciągają je w głąb ziemi, jak się o tem przekonano przy badaniu rurek, w których glisty wyginęły.

Pokłady marglu często znajdują się pod pokładami piasku i żwiru. Dawniej szukano go tam, gdzie się dobrze rozwijały rośliny: jeżyna polna, podbiał, wilczyzna, tataraka (poganka), ale te wskazówki często myliły. Inni radzili szukać marglu tam, gdzie na roli okazywały się suche miejsca, ale i ta wskazówka nie jest pewną, badania dalsze przekonały bowiem, że tam należy szukać marglu, gdzie wierzchnia warstwa roli zawiera glinę. Tam w głębokości 2—4 stóp znaleźliśmy najczęściej pokłady marglu, chociaż powierzchnia roli nie sprzyja roślinom wymagającym wapna do rozwoju. Bardzo często rośnie tam skrzyp dość bujnie i zapuszcza korzenie aż do pokładu marglu tylko, nie dalej, ani na cal głębiej.

Najczęściej znajdujemy pokłady marglu na gruntach położonych ku północy i północ-zachodowi, mniej na przestrzeniach ku południo-wschodowi, ale i tam znajdujemy margiel przy spadkach na południe położonych, kończących się w obszerne doliny i płaszczyznach.

»Ziemianin.«

Praktyczne rady.

— **Środek przeciwko ogryzaniu źłobów.** Brzeg źłobu, jak również wszystkie inne przedmioty, które konie mołyby chwytać przednimi zębami, należy posmarować tynkturą aloesową (Aloes-Tinktur. Do nabycia w każdej aptece). Aloes jest płynem posiadającym tak wstrętą gorycz i pozostawiającym po zmieszaniu się ze śliną w pysku tak przykry smak, że konie zaprzestają gryzienia i dosyć rychło zupełnie odzwyczajają się od niepożądanego nałogu.

— **Odstraszanie wron.** Pewien gospodarz niemiecki stosuje w razie obawy większej szkody od wron, których nie chce tepić, ze względu na pożytek, jaki przynoszą przez spożywanie szkodliwych owadów, z jak najlepszemu powodzeniu następujący sposób: Na polu świeżo obsianem lub też z wschodzącym posiewem rozkłada się w rozmaitych miejscach żelazne talerzowe pułapki, zwykle do łapania szczurów używane, które pokrywa się świeżym, rozdrobionym nawozem końskim i na przynętę dodaje się kawałki mięsa, gotowane kartofle, kości i t. p. Jeżeli w łapkę złapie się wrona za nogę albo też za skrzydło i może razem z pułapką poruszyć się z miejsca, wydaje tak żalosne krzyki, że całe roje wron przestraszone z wraskiem unoszą się z pola i zapewno przez cały okres wzrostu roślin nie pojawią się na niem znowu. Środek ten jest daleko skuteczniejszy, niż wieszanie zastrzelonych wron, strzelanie i odstraszanie w inny sposób.

Drobne wiadomości.

* **Czy w lecie cięte drzewo ma mniejszą wartość, niż drzewo cięte w porze zimowej?** Pytanie to wielokrotnie bywało zadawane i odpowiedzi na nie bywały rozmaite. Zapytany w tej sprawie wyższy radzca leśny Judeich w Tarancie dał odpowiedź następującą: Nie czas cięcia stanowi o dobroci drzewa, tylko odpowiednie obchodzenie się z drzewem. Gdy drzewo spuszczone, należy je zaraz z kory obłupać. Aby w ten sposób kłoda kory pozbawiona nie pękała, należy leżące drzewo zostawić z całkowitą koroną gałęzi liści lub igliwia, aby te liście przeobiły wszystkie soki, wysawszy je z komórek leżącego pnia, a te potem zupełnie wyparowały. Podobnego sposobu trzymają się dotąd tylko mieszkańcy okolic Karpat. Najtrwalszem drzewem będzie to, które człowiek obłupie z kory jeszcze na pniu stojące w lesie, a potem je spuści po roku, lub po dwóch latach. Sposób ten w siedemnastym stuleciu był przepisem dla wyrabiających drzewo na potrzeby marynarki francuskiej, a dotychczas praktykują go Anglicy na pewnym gatunku drzewa w Indyach Wschodnich. W Japonii drzewo przeznaczone na użytek obkopują i palą korzenie, tym sposobem drzewo powoli obumiera i staje się potem trwalszem.

Ostatnie najwyższe ceny targowe.

	Kosztują 2 centnary										Maso funt					
	Pszen.		Żyto.		Jęcz.		Owies		Kartofle			1 ct. siana	Słoma kopa			
	M.	g	M.	g	M.	g	M.	g	M.	g						
Bytom . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	5	3	30	—	120	
Racibórz . .	20	—	16	50	—	—	16	40	4	80	2	50	20	—	1	
Koźle . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	5	35	2	20	20	40	1	
Prudnik . .	20	80	17	—	16	50	17	40	5	60	—	—	—	—	—	
Nysa . . .	21	—	17	20	15	—	15	80	4	80	1	80	13	20	—	85
Grotków . .	18	40	16	40	14	60	15	90	5	—	2	50	16	80	—	90
Niemodlin .	—	—	16	—	15	—	16	—	4	—	—	—	—	—	—	90
Opole . . .	20	—	16	50	—	—	17	—	5	—	2	75	—	—	—	—
Strzelce . .	20	50	16	—	16	—	18	—	6	—	2	—	27	—	1	—
Lubliniec . .	—	—	—	—	—	—	—	—	4	80	2	—	18	—	—	90
Rybnik . . .	—	—	16	—	—	—	17	80	5	70	1	70	24	—	1	05
Pszczyna . .	—	—	15	50	—	—	16	—	6	—	2	50	24	—	—	90
Kluczborek .	20	—	16	30	15	—	16	—	4	—	2	45	21	—	1	—
Tarn. Góry .	20	40	16	40	15	—	17	50	—	—	—	—	—	—	—	—
Syców . . .	—	—	—	—	—	—	16	40	4	60	2	—	18	—	—	—
Franksztyn .	22	60	16	70	16	20	16	—	4	—	2	—	16	98	1	—

Targ na bydło w Wrocławiu

z 25-go Lipca 1898.

Bydła spędzono: 45 wołów, 532 świń i 176 cielaków, 337 owiec. Pozostało: 18 wołów, 52 świń, 0 cielaków, 45 owiec. Płacono za 50 kilogramów z wyłączeniem cła: Za bydło: Woły: I gat. żywej wagi 30—32 mk., wagi mięsa 52—56 marek, II gat. żywej wagi 24—27 mk., wagi mięsa 44—48 mk., III gat. żywej wagi — mk., wagi mięsa — mk. Krowy: I gat. żywej wagi 24—27 mk., wagi mięsa 44—50 mk., II gat. żywej wagi 18—20 mk., wagi mięsa 35—40 mk. III gat. żywej wagi — mk., wagi mięsa — mk. Jalowice: I gat. żywej wagi 29—31 mk., wagi mięsa 50—54 mk., II gat. żywej wagi 24—26 mk., wagi mięsa 46—50 mk. Buchaje: I gat. żywej wagi 27—28 mk., wagi mięsa 47—51 mk., II gat. żywej wagi 24—26 mk., wagi mięsa 46—50 mk. Za świnię: najlepszy towar żywej wagi 42—44 mk. wagi mięsa 54—56 mk.; dobry towar żywej wagi 39—41 mk. wagi mięsa 50—53; lichszy towar żywej wagi 36—38 mk., wagi mięsa 46—49 mk. Za cielaki: żywej wagi 25—33 mk. Za owce (ang.): najl. tow. żywej wagi 29—30 mk., wagi mięsa 58—60 mk., owce krajowe żywej wagi 22 mk., wagi mięsa 49 mk. Wywieziono do Górnego Śląska i Saksonii 0 świń. Pozostało 27 wołów, 41 świń, — cielaków i 14 owiec.

Sprawozdanie tygodniowe

koniczyny, traw i nasion Oswalda Hübnera w Wrocławiu.

Prowancką lucernę oryginalną 64—66 m., koniczynę czerwoną 35—46 m., koniczynę białą 30—45 m., koniczyną szwedzką 40—54 m., koniczynę żółtą 12—16 m., przelot 30—45 m., inkarnatkę 13—14 m., angielski rajgras import. — mk., ślązki odsiew — m., włoski rajgras imp. — m., tymotkę 18—24 m., gorczycę białą

lub żółtą 12—16 m., rzodkiew olejną 16—18 m., wykę piaskową 00—60 mk., seradę 11—12 mk. za 50 kilo. Łubin żółty 10—12,50 m., łubin niebies. 10—12 m., wykę 13—15 mk., peluszkę 15,00—18 mk., groch »Wiktorya« 18—20 m., groch dla koni 13—15 m. za 100 kilo netto.

W. Neudorff'a



maść Akwisgrańskich wód

według analizy profesora I. v. Liebig'a skuteczna od wielu lat przeciw różnym chorobom jak: szpat, sstyniel martwa kość, (Überbein), zajęcza kość, pypak, krwawy szpat, guz łokciowy, obrzmienie ścięgnów, otwardnienie gruczołów, kulawka u owiec i tym podobnym chorobom u koni i bydła.

Cena 1/4 pusz. wystarczającej do jednej kuracyi 6 mrk. 1/2 puszki 3 marki.

P. W. Neudorff & Co. Królewiec w Prusach (Königsberg i. Pr.)

Ponieważ już od 18 lat używam z największym skutkiem Pańskiej maści Akwisgrańskich wód przeciw szpatowi, martwej kości, zapaleniu ścięgnów i prawie zawsze w przeciągu 4—6 tygodni z chorób powyższych uleczyłem, przeto już niejednokrotnie poleciłem pańską maść Akwisgrańskich wód i dalej ją także polecać będę. Upraszam łask. Pana (następuje zamówienie)



Tysiące podziękowań.

Prospekt z licznymi poświad. gratis i franko.
Jedyni fabrykanci

W. Neudorff & Co. Królewiec w Prusach
(Königsberg in Pr.)

Składy w Wrocławiu: Herm. Straka, Riesenmerzelle 10, Apteka pod Orłem, rynek 59, F. Reichelt, Selbert & Kittel, Paweł Stern; w Zgorzeliach (Görlitz): A. Nahmmacher następcą; w Gross Baudiss A. Jenke; w Zielonej Górze Oton Liebeherr; w Górze (Guhrau) aptekarz Rimann; w Jaworzu (Jauer) aptekarz A. Helbing, aptekarz H. Hartung; w Bultowa (Lüben) R. Grotlus następcą; w Reichenbach (Łużyce) Emil Graefe; w Odrze aptekarz I. Smita. (H. V.)

MASZYNY ROLNICZE

wszelkiego rodzaju, mianowicie na porę latową
pługi, brony, walce, żniwiarki amerykańskie, grabie konne, młocarnie, wialnie, młynki i triery, pumpy, sikawki i t. d.

poleca

207

St. Koraszewski, (firma Wulkan) w Opolu.

Stosownie do poszczególnych życzeń dostarczam maszyn z wszelkich istniejących fabryk, po najtańszych cenach fabrycznych. — W razie potrzeby wystarczy napisać kartę pocztową z dokładnem podaniem adresu i stacyi kolei.

SCHÄFER'a i WAGNERA'a

fabr. tektury na dachy (Dachpappenfabrik) Mysłowice (Piasek)

poleca swe

wyroby tektury na dachy, cement drzewny itd.

Ceny rzetelne, materiały znakomite.